

Historia zwierząt

W artykule tym ukazuję historię zwierząt¹ jako subdyscyplinę historii, prezentując jej główne założenia i stojące przed nią zadania i wyzwania. Poruszam także zagadnienia pisania historii ze „zwierzęcego punktu widzenia”, sprawczości zwierząt i zwierząt rozumianych jako historyczne podmioty i aktorzy. Rozważam ponadto metodologiczne trudności związane z ideą uhistorycznienia zwierząt oraz wskazuję, w jaki sposób badania zwierząt skłaniają badaczy do ponownego przemyślenia fundamentów, na których zasadza się historia jako dyscyplina. Najbardziej postępowe propozycje pochodzą bowiem od badaczy (w tym także od historyków), którzy promują radykalną interdyscyplinarność, tj. łączenie historii z takimi naukami, jak psychologia zwierząt, ekologia, etologia, biologia ewolucyjna czy zoologia, co niejednokrotnie prowadzi do kwestionowania podstawowych założeń historii jako dyscypliny – nie tylko epistemicznego autorytetu historyków w procesie budowania wiedzy o przeszłości, lecz także wyłączności ludzkich podmiotów do tworzenia wiedzy w ogóle. W takim kontekście można postawić pytanie: czy jesteśmy w stanie osiągnąć „międzygatunkową kompetencję” (termin stosowany przez Ericę Fudge) potrzebną do zbudowania wielogatunkowej wiedzy o przeszłości? Czy badania sposobu postrzegania zmian przez zwierzęta mogą pomóc w konstruowaniu niehistorycznych podejść do przeszłości? Czy możemy wyobrazić sobie relacje o przeszłości będące efektem współautorstwa wielu gatunków?

Z punktu widzenia zwierzęcia

„Punkt widzenia zwierzęcia” to parafraza znanego stwierdzenia Bronisława Malinowskiego pochodzącego z książki *Argonauci zachodniego Pacyfiku* (1922). Malinowski dowodził tam, że główne zadanie etnografa polega na tym, by „uchwycić tubylczy punkt widzenia”. Wkrótce „punkt widzenia tubylca” zaczął być uznawany za ważny i niezbywalny punkt wyjścia w badaniach antropologicznych. Malinowski pisał tak:

[...] do celu etnograficznych badań terenowych dochodzimy trzema drogami:

1) *Należy przedstawić organizację plemienia i anatomię jego kultury* w formie ściśle ustalonego i przejrzystego zarysu. Sposobem jego przedstawienia jest konkretna dokumentacja statystyczna.

2) *Ramy te należy wypełnić treścią, na jaką składają się imponderabilia aktualnego życia oraz typy zachowania.* Te winny być zebrane drogą dokładnych, szczegółowych obserwacji w formie swego rodzaju etnograficznego dzienniczka – procedury, jaka jest możliwa jedynie wtedy, jeśli pozostaje się w najściślejszym kontakcie z życiem tubylczym.

3) *Należy podać zbiór etnograficznych dokumentów w postaci wypowiedzi, charakterystycznych narracji i opowiadań, typowych wyrażań, wątków folklorystycznych i formuł magicznych – tworzących corpus inscriptionum, i będących ilustracją tubylczej mentalności.*

Te trzy drogi prowadzą do ostatecznego celu, którego etnograf nie powinien nigdy tracić z oczu. Celem tym jest, mówiąc najkrócej, uchwycenie tubylczego punktu widzenia [*to grasp the native's point of view* – dop. E.D.], stosunku krajowca do życia, zrozumienia jego poglądu na świat².

Wydaje się, że nie tylko obecna u Malinowskiego koncepcja pisania etnografii „z punktu widzenia tubylca” jest bliska celom przyświecającym badaczom zainteresowanym pisaniem historii zwierząt, lecz także, że stojące za tymi badaniami założenia są zbliżone. Za pomocą różnych źródeł (pisemnych i materialnych, filmów dokumentalnych i obserwacji) historycy próbują uchwycić zachowania zwierząt (zarówno te zwyczajne, jak i te co bardziej zaskakujące), udokumentować zwierzęce życie i opisać konteksty ludzko-zwierzęcych spotkań, współbycia i współpracy. Próbuje także dowieść, że zwierzęta stanowią ważny element naszego świata i historii, jak również naszego gatunku. Postrzegają zatem rolę zwierząt tak, jak Malinowski postrzegał ją w odniesieniu do tubylców.

Należy jednak pamiętać, że podejście takie spotykało się z krytyką wielu antropologów. Na przykład Clifford Geertz był sceptycznie nastawiony wobec idei Malinowskiego, którego podejrzewał o romantyzowanie pracy terenowej (być może da się tu poczynić analogię z fetyszyzacją źródeł historycznych przez historyków)³. Inni antropolodzy zauważyli, że zastosowanie koncepcji „punktu widzenia tubylca” uprzywilejowuje tubylca, zakładając, że rozumie on/a więcej niż obserwujący etnograf. Zwracano także uwagę, że takie podejście do badań antropologicznych wymaga wstępnego założenia, że w ogóle możemy zrozumieć świat z punktu widzenia tubylca i przedstawić tubylców w sposób, który nie zniekształca ich własnej percepcji siebie i świata⁴.

Podkreślam tutaj problem „tubylczego/zwierzęcego punktu widzenia”, bowiem historycy zwierząt używają tego terminu dość bezkrytycznie, a tym samym wpadają w tę samą pułapkę co antropolodzy. Traktują bowiem zwierzęta jak „innych”, którzy nie potrafią świadczyć o sobie⁵. Ma to poważne konsekwencje metodologiczne dla projektu „wpisywania zwierząt w historię” (*writing animals into history*), który zresztą sam w sobie od jakiegoś czasu uznawany jest za zbyt ograniczony w swoich celach⁶. Rezonuje tutaj ponadto problem ze skonceptualizowaniem głównego tematu historii zwierząt, a mianowicie sprawczości zwierząt (*animal agency*). Pisanie historii ze „zwierzęcego punktu widzenia” traktowane jest w tym kontekście jako poręczna metafora ujawniająca pragnienie zbudowania bardziej „symetrycznej historii”⁷, która traktowałaby zwierzęta jak podmioty i sprawców⁸. Z kolei przez przedstawicieli nauk przyrodniczych badających poznanie u zwierząt oraz ich zachowanie i psychologię termin „zwierzęcy punkt widzenia” rozumiany jest w kategoriach możliwości komunikacji międzygatunkowej⁹.

Warto zauważyć, że tak bliski antropologom problem (międzykulturowego) przekładu pojawił się w niedawno wydanej książce *The Historical Animal* (2015) jako problem międzygatunkowej translacji. Co ciekawe, gdy w indeksie tego tomu pojawia się hasło „zwierzęcy punkt widzenia”, wskazane strony nie odnoszą do miejsc w tekście, gdzie sformułowanie „zwierzęcy punkt widzenia” się pojawia, ale do fragmentów artykułu napisanego przez historyka sztuki Concepción Cortés Zulueta – *Nonhuman Animal Testimonies: A Natural History in the First Person?*. Autorka analizuje dokumentalny film wideo zatytułowany *Michael's Story, Where He Signs about His Family*, który „pokazuje goryla używającego zmodyfikowanej wersji amerykańskiego języka migowego, odpowiadając na pytanie ‘co możesz powiedzieć o swojej matce?’”. Zulueta twierdzi, że wideo to może być traktowane jako „relacja pierwszoosobowa” (*first person account*). Autorka określa je również jako „świadcstwo” (*testimony*). Dalej zaś pisze: „[małpy] mogą [...] opowiadać nam historie. Z drugiej strony my możemy zadać im pytanie, co myślą o sobie i o swoim otoczeniu i jak pamiętają różne zdarzenia”¹⁰. Zwierzęta (w tym przypadku ssaki o rozwiniętym układzie nerwowym) posiadają własną percepcję minionych wydarzeń, a niektóre z nich (małpy) są zdolne do komunikowania swoich „historii”.

Takie stwierdzenia skłaniają do sparafrazowania tytułu znanego eseju Geertza w następujący sposób: *'Z punktu widzenia zwierzęcia': o naturze historycznego rozumienia*. Parafraza ta wskazuje na problem teoretyczny wyrastający z powyższych rozważań. Można bowiem zadać pytanie, w jaki sposób zmienia się *natura* historycznego rozumienia, kiedy badacze ujmują przeszłość z perspektywy zwierząt i poważnie rozważają świadectwa, których autorami są zwierzęta, jako rodzaj

źródeł historycznych i jako sposób na przekazywanie informacji o przeszłych wydarzeniach. Wydaje się, że konwencjonalne sposoby rozumienia i interpretacji wciąż przeważają w badaniach prowadzonych w ramach historii zwierząt. Klasyczne studia Arthura C. Danto, W.B. Gallie'a, Louisa O. Minka i Mortona White'a, którzy w latach 60. analizowali „rozumienie historyczne” w modusie analitycznej filozofii historii, mogą wydawać się dla nich pozbawione znaczenia¹¹. Nie porzucałabym jednak tego tropu zbyt szybko – szczególnie nie po lekturze artykułów jednego z głównych przedstawicieli wywodzącej się ze współczesnej filozofii analitycznej epistemologii cnoty (*virtue epistemology*) – Ernesta Sosa. W koncepcji, którą określa on jako „perspektywizm cnoty” (*virtue perspectivism*), Sosa snuje rozważania na temat różnicy między wiedzą zwierząt i wiedzą refleksyjną (*animal knowledge, reflective knowledge*)¹².

Nie jest tutaj moim celem rozpatrywanie podejścia Sosa, chciałam jednak zasugerować, że tak trudne wyzwania, jak pisanie historii z punktu widzenia zwierzęcia czy problemy komunikacji między ludźmi i zwierzętami oraz ludzko-zwierzęcego poznania, wymagają innego podejścia do budowania wiedzy o przeszłości od tego, które oferuje istniejąca epistemologia historyczna z jej specyficznym sposobem pojmowania czasu, przestrzeni, zmiany, racjonalności i przyczynowości. Nawiązałam do Sosa, by wskazać na możliwość przywrócenia tą drogą ważnego miejsca, jakie filozofia analityczna zajmowała niegdyś w teoretycznych rozważaniach o przeszłości. Poszukiwałam w niej inspiracji dla rozumienia nie-ludzkich sposobów percypowania zmian. Zastanawiam się również, jak – w celu problematyzacji ludzko-zwierzęcej współzależności, pokrewieństwa i współ-substancjalności (*co-substance*) – „perspektywizm cnoty” można by powiązać z perspektywizmem rozumianym jako animistyczna kosmologia, tak jak go ujmuje brazylijski antropolog Eduardo Viveiros de Castro¹³.

Sprawczość zwierząt (zwierzęta jako nie-ludzcy aktorzy)

Historia zwierząt oparta jest na założeniu, że zwierzęta nie tylko posiadają historię, ale i powinny zostać uznane za sprawców (*agents*), którzy wnieśli istotny wkład w tworzenie i rozwój ludzkiej historii¹⁴. Zainteresowanie historyków (zwierząt) sprawczością powinno, jak sądzę, być widziane w kontekście tendencji określanej jako „zwrot ku sprawczości w teorii społecznej” (*the agentive turn in social theory*). W ramach „nowej humanistyki” (i teorii krytycznej) problem sprawczości był głównym tematem politycznych i teoretycznych sporów. Zajmujący się tym zagadnieniem badacze zainteresowani byli różnymi formami i sposobami rozumienia ludzkiej sprawczości: sprawczością rozpatrywaną w kontekście wolnej woli, relacją

między sprawczością i oporem, brakiem sprawczości, itd.¹⁵. Zachodząca jednak w późnych latach 90. ewolucja poststrukturalizmu i dekonstrukcji w kierunku „posthumanizmu krytycznego” przyniosła ze sobą ważną zmianę w rozumieniu tego pojęcia. Dominującym tematem dyskusji stała się krytyka antropocentryzmu i recentralizacja nie-ludzkich podmiotów sprawczych: zwierząt, roślin, a także rzeczy. Przedmioty materialne i ich potencjalna zdolność do działania i wywoływania zmian w otoczeniu stały się szczególnie atrakcyjnym tematem i przedmiotem ożywionych debat. Artefakty zaczęły być uznawane za aktywne podmioty albo osoby, które mają swoje tożsamości, osobowość, życie społeczne i biografie¹⁶.

„Zwrot ku sprawczości” wiązałabym także ze zwrotem animistycznym. Przypisywanie sprawczości nie-ludzkim zwierzętom, roślinom, materialnym przedmiotom i przyrodzie charakteryzuje bowiem jak wiadomo wiele nieeuropejskich wizji świata¹⁷. Ważne jest, iż w ramach animizmu takie pojęcia, jak nie-ludzka osoba (*non-human person*) mogą być rozumiane w sposób odmienny od tego, który proponują dyskursy prawa (praw zwierząt)¹⁸. Wraz ze wzrostem zainteresowania autochtonicznymi kosmologiami oraz rosnącym wpływem indygenicznych wiedzy i sposobów poznania (*indigenous knowledges and ways of knowing*) na uniwersytetach (co obserwuje się zwłaszcza w Australii, Kanadzie i Ameryce Łacińskiej), z jednej strony, a z drugiej z popularnością „nowych studiów nad kulturą materialną” i teorią aktora-sieci, sprawczość utraciła swój związek z samoświadomą, racjonalną, intencjonalną i obdarzoną wolną wolą istotą ludzką, stając się specyficznym sposobem bycia w świecie charakterystycznym dla podmiotów rozumianych jako elementy różnych networków i/czy zbiorowości.

Wzmacnianie (zwierzęcego) podmiotu i odkrywanie dowodów zwierzęcej sprawczości stało się jednym z głównych zadań pisania historii zwierząt. Jest to oczywiście znany topos Nowej Historii Społecznej, której celem było oddanie niewolnikom (a także kobietom, tubylcom, ludziom marginesu itd.) ich sprawczości i koncentrowanie się na grupach pomijanych lub wykluczanych z Historii¹⁹. Historycy zwierząt często idą tym śladem²⁰. Jednakże Chris Pearson zasugerował ostatnio porzucenie modelu sprawczości forowanego przez historię społeczną, która często identyfikuje sprawczość z oporem, i przyjęcie nie-antropocentrycznych podejść do sprawczości, które znaleźć można m.in. w teorii aktora-sieci²¹. Twierdzi on także, że opisywanie nie-ludzkiej sprawczości w kategoriach oporu jest problematyczne²².

Do podobnego wniosku doszedł rozważający spory na temat sprawczości rzeczy w archeologii John Robb, który twierdzi, że „na wiele sposobów jesteśmy już poza sprawczością; pojęcie to już wyeksploatowaliśmy i możemy pójść dalej. Warto jednak zachować je w dys-

kursywnej świadomości naszej dyscypliny”²³. Wydaje się, że dla historyków zwierząt takie „wyjście poza sprawczość” byłoby obecnie krokiem zbyt radykalnym. Skłonni są oni raczej podzielić pogląd Pearsona, który uważa, że „ludzka sprawczość, intencjonalność i odpowiedzialność powinny pozostać w historii kluczowymi pojęciami”, ale pod warunkiem że historyczna sprawczość obejmą także nie-ludzi oraz że nie zaprzestałoby się zgłębiania związków między sprawczością ludzką a nie-ludzką²⁴. Bardziej radykalne stanowisko prezentuje historyk Joushua Specht, który twierdzi, że:

Jest jeden temat w historii zwierząt, poza który badacze powinni wykroczyć: sprawczość. [...] Dzisiejszy paradygmat sprawczości nie jest już operacyjny, ponieważ zbudowany jest na modelu historycznych podmiotów sprawczych rozumianych jako autonomiczni, indywidualni aktorzy, wyrwani z szerszej, historycznej struktury. [...] Sprawczość jest pojęciem, które kiedyś odgrywało ważną rolę w przekonywaniu badaczy, że powinni zainteresować się zwierzętami, ale paradygmat ten już się przeżył i utracił swą przydatność. Na użytek przyszłych badań lepiej jest zatem traktować sprawczość jedynie jako punkt wyjścia dla mapowania zróżnicowanych ekonomicznych, politycznych, społecznych i kulturowych kontekstów, w których zwierzęta są zakorzenione²⁵.

Nie powinniśmy, jak sędzę, zbyt szybko odrzucać sprawczości jako takiej, ale raczej zastanowić się, w jaki sposób jej takie czy inne rozumienie pomogłoby wyprowadzić historię zwierząt poza paradygmat Nowej Historii Społecznej i zdezaktywizować sprawczość jako „młot na historię zwierząt”²⁶. Posunięcie takie nie musiałoby wcale oznaczać porzucenia historii społecznej jako ramy dla praktykowania historii zwierząt, która często ujmowana jest zresztą jako rodzaj historii społecznej. Oznaczałoby to jednak odejście od postrzegania ludzi i zwierząt w kategoriach binarnej opozycji „ofiara – oprawca”, problematyzację pojęcia sprawczości (szczególnie sprawczości identyfikowanej z oporem), jak również sprawcy/aktora i podmiotu sprawczego (łącznie z porzuceniem tych konceptów jako punktów wyjścia dla pisania historii zwierząt)²⁷. Tym sposobem, sprawczość mogłaby zostać oddzielona od triady „człowieczeństwo/prawa człowieka, sprawczość, opór”, charakterystycznej dla historii społecznej, bez jednoczesnego usuwania jej z metajęzyka historii zwierząt.

Problem uhistorycznienia zwierząt i radykalnej interdyscyplinarności

Klasyczna dla historii metoda historyzacji często prezentowana jest w literaturze przedmiotu jako podstawowe zadanie historyka zwierząt. Wyjaśnienie zdarzeń i proce-

sów, które osiągnięte jest przez uhistorycznienie (zwierząt), oznacza tutaj ukazywanie, jak zwierzęta, a także instytucje związane z ich istnieniem, zmieniały się w czasie. W tym kontekście wyżej wskazywane problemy z traktowaniem zwierząt jako „innych”, a ich historii na podobieństwo „historii mniejszości”, wciąż niesie ze sobą pewne teoretyczne zalety. Idąc śladem studiów postkolonialnych i takich badaczy, jak Dipesh Chakrabarty czy Ashish Nandy, można zadać na przykład pytanie, w jaki sposób historia zwierząt (jako specyficzne podejście do przeszłości wyrosłe z tradycji europejskiej) mogłaby zostać wykorzystana do wyzwolenia badań przeszłości od historii jako dyscypliny legitymizującej różne rodzaje przemocy kolonialnej, idee państwa narodowego, świecką świadomość, stereotypy kulturowe i ideologię postępu²⁸. Rozpatrywane w tych ramach strategie uhistoryczniania zwierząt neutralizują ostrze krytyczne, które leży w ich ożywczej ahistoryczności, podobnie jak to się dzieje w przypadku podmiotów podrzędnych (*subaltern subjects*). Jak pisze Chakrabarty: „zwracając uwagę na granice uhistoryczniania, [podrzedne przeszłości] pomagają nam zdystansować się do autorytarnych popędów dyscypliny – do idei, że *wszystko* można uhistorycznić, czy też, że *zawsze* powinniśmy to robić”²⁹. Być może faktycznie zwierzęta nie powinny być (zawsze) uhistoryczniane? Być może ich ahistoryczność mogłaby pomóc w choć częściowej redukcji absolutyzacji przeszłości przez historię i dzięki innym (nie-ludzkim) sposobom postrzegania zmiany, rozumienia i odczuwania, w zbudowaniu alternatywy dla historii? Dlatego też, wobec proponowanej przez historyków zwierząt rodzaju alternatywnej historii ukazującej przeszłość zwierząt jako ściśle powiązaną z przeszłością ludzi i oczekująca na przekształcenie w historię, rozważyłabym również możliwość zgłębiania przeszłości zwierząt celem zbudowania alternatywy *wobec* historii³⁰.

W takich subdyscyplinach badań historycznych jak historia zwierząt, a także biohistoria, historia środowiskowa i neurohistoria, humanistyka często blokuje potencjalność badań wobec koncepcji pojawiających się w naukach przyrodniczych. Coraz częściej pojawiają się zatem hasła łączenia humanistyki, nauk społecznych i przyrodniczych³¹. Wobec wyzwania, jakim jest skonstruowanie inkluzywnej i integralnej wiedzy o przeszłości, niezbędne staje się przededefiniowanie statusu i celów przyświecających humanistyce (i jej poszczególnym dyscyplinom). Wielu badaczy zajmujących się historią zwierząt podkreśla niezbędność współpracy między naukami przyrodniczymi i humanistyczno-społecznymi. We wprowadzeniu do *The Historical Animal* Susan Nance określa tę postawę mianem „radikalnej interdyscyplinarności”³². Jak twierdzi, praca naukowców „dostarcza nam nowych pytań i możliwego wytłumaczenia życia zwierząt, które my [historycy] możemy wykorzystać w badaniach źródeł historycznych w nowy sposób”³³.

Taka obejmująca różne metodologie i teorie współpraca okazuje się potrzebna i owocna. Na przykład jedna

ze współauterek *The Historical Animal*, Stephanie Zehnle, w artykule *Of Leopards and Lesser Animals: Trials and Tribulations of the 'Human-Leopard Murders' in Colonial Africa*, wykorzystuje metodologię współczesnych studiów etologicznych do zbadania w nowy sposób kolonialnych przekazów o ludzko-leopardzich morderstwach. Umożliwia jej ona wgląd we wzorce zachowań zwierząt³⁴. Jednakże najbardziej wyrazisty przykład radykalnej interdyscyplinarności w tej książce pojawił się w rozdziale autorstwa Nicoli Foote i Charlesa W. Gunnela IV *Exploring Early Human-Animal Encounters in the Galapagos Island Using a Historical Zoology Approach*, promującym „historyczną zoologię” jako „multidyscyplinarne podejście metodologiczne”³⁵. Autorzy wyjaśniają tam, w jaki sposób nauki zoologiczne i biologiczne pozwalają uzyskać nową perspektywę dla spojrzenia na problem przemocy w kategoriach „międzygatunkowej agresji” (s. 207). Ponadto, nauki przyrodnicze wzbogacają słownik historii takimi pojęciami, jak interakcje międzygatunkowe, plastyczność fenotypowa (mechanizm adaptacji polegający na zdolności genotypu do wytwarzania alternatywnych fenotypów pomagających w dostosowywaniu się do zmieniających się warunków) oraz ostoje (refugia – miejsca poza łatwym dostępem ludzkich drapieżników, stanowiące enklawy gatunków często zagrożonych wyginięciem), które z kolei pozwalają rozumieć życie zwierząt w „bardziej zniuansowany [tj. mniej antropocentryczny – dop. E.D.] sposób” (s. 205, 209, 215, 219). Taka współpraca przynosi korzyści obu „kulturom”. Z jednej strony, łączenie się z naukami zoologicznymi staje się „ważnym narzędziem dla historyków zwierząt poszukujących bogatszych i bardziej wielowymiarowych sposobów rozumienia życia zwierząt w przeszłości” (s. 220). Z drugiej zaś historia zwierząt „potencjalnie otwiera nowe możliwości odpowiedzi na kluczowe pytania zoologiczne” (s. 220). Na przykład, jak twierdzą autorzy, zoologiczne pojęcie „pierwszego kontaktu” jest słabo skonceptualizowane w obrębie tej dyscypliny i wymaga wiedzy oferowanej przez humanistykę i nauki społeczne celem „usprawnienia zoologicznego rozumienia” tego zjawiska (s. 220).

Historia zwierząt jako subdyscyplina badań historycznych i stojące przed nią wyzwania

Erica Fudge, szczególnie wrażliwa na teorię i innowacyjnie myśląca badaczka historii, w swojej książce *Perceiving Animals: Humans and Beasts in Early Modern Culture* (2002) wskazała na wagę debaty o „zagrożeniach antropocentryzmu” dla pisania historii zwierząt³⁶. Mimo tego typu refleksji snutych przez historyków już od dość dawna wydaje się, że termin „historia nie-antropocentryczna” wciąż z trudem jest przez nich akceptowany. Zaskakujące jest również, że będący jedną z podstawowych platform krytyki antropocentryzmu i promowania badań nad zwierzętami i ludzko-zwierzę-

cymi związkami posthumanizm rzadko wzmiankowany jest w książkach napisanych przez historyków zwierząt. Główne ikony posthumanistycznych sporów – Donna Haraway i Cary Wolfe, których prace często poruszają zagadnienia pisania historii zwierząt, pojawiają się w nich sporadycznie³⁷. Zastanawiam się więc, czy (krytyczny) posthumanizm jest dla historyków zbyt radykalny, czy też (paradoksalnie) radykalny za mało?

Tacy historycy, jak: Eric Baratay, Erica Fudge czy David Gary Shaw (by wymienić tylko kilku), słusznie wskazują, że studiowanie historii zwierząt zmusza badaczy do ponownego przemyślenia fundamentów historii jako dyscypliny. Baratay wylicza kilka problemów, które jego zdaniem nieustannie blokują rozwój historii zwierząt, sprowadzając ją do „ludzkiej historii zwierząt”. Po pierwsze, klasyczna definicja historii sformułowana przez Marca Blocha jako „nauki o ludziach w czasie” musi ulec zmianie celem objęcia nią nie ludzi. Oznacza to jednak zerwanie z od dawna przyjętym antropocentrycznym paradygmatem wiedzy historycznej. Po drugie, historycy musieliby poszerzyć swoje zainteresowania na takie nauki, jak: ekologia, etologia, zoologia czy kognitywna psychologia zwierząt. Po trzecie, musieliby też wyjść poza społeczno-kulturową historię i problem reprezentacji, który od dawna koncentruje ich uwagę³⁸. Są już jednak książki, takie jak wspomniana *The Historical Animal*, które jasno wskazują, że tego typu poważne rekonfiguracje mają już miejsce w praktyce historycznej, a nawet, że co bardziej postępowi historycy starają się pójść jeszcze dalej.

Nie chodzi bowiem o samo wprowadzenie do głównego nurtu rozważań historycznych (czy raczej ponowne wprowadzenie) badań nad zwierzętami, roślinami, rzeczami itd. Nie jest to bowiem – jak pisałam wyżej – wystarczające. Jak podkreśla Cary Wolfe, „w praktykę dyscypliny można się zaangażować na sposób *humanistyczny* lub *posthumanistyczny*, i właśnie ów fakt ma kluczowe znaczenie dla tego, co dana dyscyplina jest w stanie wnieść w obszar studiów nad zwierzętami” (czy też do nowego paradygmatu jako takiego)³⁹. Kluczowe jest zatem wytyczenie nowych teoretycznych ram interpretacyjnych, które zdolne by były wygenerować inne pytania badawcze i zaferować alternatywne interpretacje, co wymagałoby także zbudowania nowych pojęć i podejść badawczych w sytuacji, kiedy istniejące teorie „wleką się za faktami”, tj. kiedy teorie próbujące opisać rzeczywistość (praktykę) okazują się wobec niej niewspółmierne⁴⁰. Większość historyków wciąż bada historię (zwierząt) na sposób humanistyczny. Tego typu podejście można określić za Wolfem jako „posthumanizm humanistyczny”⁴¹. Jednakże historycy często praktykują je nie tyle ze względu na chęć zachowania antropocentrycznego humanizmu, ile dlatego, że nie posiadają odpowiednich ram, metafizyka i narzędzi, aby badać przeszłość inaczej.

Historia zwierząt od marginalnego i egzotycznego tematu urosła w ostatniej dekadzie do jednego

z ważniejszych i bardziej postępowych pól badawczych w obrębie historycznej profesji⁴². Wraz z jej staraniami łączenia się z różnymi dyscyplinami nauk przyrodniczych (etologią, biologią ewolucyjną czy zoologią), uosabia ogólną tendencję zbliżenia następującego między humanistyką, naukami społecznymi i naukami przyrodniczymi. Niektórzy historycy wolą pozostać w bezpiecznych okolicach i satysfakcjonują się włączaniem zwierząt do historii i badaniem rozmaitych form zwierzęcej sprawczości oraz różnych konwencji ludzko-zwierzęcych zetknięć i spotkań. Starają się oni rozbudować i wzbogacić badania historyczne za pomocą narzędzi i metod zapożyczonych z historii zmysłów, etnografii, socjologii, jak również z badań prowadzonych w ramach nowej kultury materialnej oraz studiów nad nauką i technologią (STS). Jednakże najbardziej postępowe postulaty pochodzą, jak sądzę, od badaczy (w tym historyków) proponujących radykalną interdyscyplinarność. Zainteresowani łączeniem historii z naukami przyrodniczymi kwestionują podstawowe założenia tej dyscypliny, problematyzując nie tylko epistemiczny autorytet historyka, jeżeli chodzi o budowanie wiedzy o przeszłości, lecz także uprzywilejowane stanowisko człowieka w procesie budowania wiedzy w ogóle.

Z badań prowadzonych nad zwierzęcym poznaniem humaniści mogą się wiele nauczyć. Zwierzęta nie mają oczywiście takiej percepcji historii jak ludzie, ale postrzegają sekwencje zmian⁴³. Takie czasopisma naukowe jak „Animal Cognition” czy „Science” publikują artykuły o postrzeganiu czasu i zdolności do przyczynowego rozumowania u zwierząt⁴⁴. Kwestie te mogą też zainteresować historyków. Postrzeganie szeroko rozumianej zmiany, rola „starszych” w społecznościach zwierząt (czy są to strategie adaptacji niezbędne do przeżycia?), mogą stać się ważnym przedmiotem ludzko-zwierzęcej historii. Może powinniśmy zatem przemyśleć w tym kontekście ideę pokoleń w historii i wziąć pod uwagę sposób, w jaki zwierzęta postrzegają pokoleniowe więzi? Zastanawiam się ponadto, czy badanie zwierzęcej percepcji zmian może pomóc w zbudowaniu niehistorycznych podejść do przeszłości? Czy badania te powinny inspirować nas do (ponownego, choć w innym kontekście) zastanowienia się nad „pożytkami i szkodliwością” wiedzy historycznej rozważanej z punktu widzenia teorii ewolucji dla przeżycia? Czy można analizować prace historyczne z punktu widzenia ich zalet dla procesu adaptacji? Czy historia ma dla naszego gatunku wartość przetrwania (*survival value*)?

Ostatecznym wyzwaniem stojącym przed historią zwierząt, które czyni ją obiecującą i zorientowaną na przyszłość tendencją, nie jest – jak pisałam wyżej – wpisywanie zwierząt w historię i traktowanie ich jako istot obdarzonych sprawczością (co stanowiło główne zadanie budowania historii zwierząt we wczesnej fazie rozwoju tej subdyscypliny); nie jest nim także prezentowanie historii z „punktu widzenia zwierzęcia”, ale roz-

ważenie (i być może przyczynienie się do rozwinięcia) międzygatunkowych form komunikacji, które pozwoliłyby nieludzkiemu formom życia na przekazywanie informacji o (minionych) zdarzeniach. Wymagałoby to wyzbycia się ludzkiego epistemicznego autorytetu pozwalającego „pisać” o przeszłości i otworzyłoby dziedzinę na rozmaite formy pozawerbalnej komunikacji, które nie uprzywilejowują ludzkiego języka (ani nie traktują języka jako uprzywilejowanej formy komunikacji)⁴⁵.

Rację ma historyk Sandra A. Swart, kiedy podkreśla rolę badań nad bioakustyką analizujących różne sposoby nawoływania się zwierząt w celu zrozumienia ich życia społecznego⁴⁶. W ten sposób otwiera ona przestrzeń dla komparatystycznej, zoologicznej wiedzy o przeszłości. Podkreślając wagę różnych zmysłów, wskazuje także na niezbędność przemyślenia różnych rodzajów pozajęzykowej komunikacji, które łączą ludzkie i nieludzkie zwierzęta. Jest to powód, dla którego wśród humanistów wzrasta zainteresowanie biosemiotyką i znakami indeksalnymi. T.L. Short, komentując teorię Charlesa Sandersa Peirce’a, zwrócił uwagę, że dzięki niemu podejście do semiotyki:

zostało rozszerzone poza badanie myślenia i języka. Choć indeks został odkryty jako odgrywający zasadniczą rolę w poznaniu, ze swej istoty – jako przyczynowy lub w inny sposób niepojęciowy – nie ogranicza się do poznania. [...] Jeżeli jednak legacja semiotyczna zostaje rozszerzona na niepojęciowe interpretanty, to dlaczego nie może także objąć interpretatorów nieludzkich? Potrącona osoba odwraca się, ale podobnie reaguje jeleni, który jest obserwowany – zaskoczony hałasem podnosi głowę, by się rozglądnać; widząc znak stopu niedzielny kierowca zatrzymuje się bez zastanowienia, ale w podobnie bezrefleksyjny sposób postępuje pies, który trzymając nos przy ziemi, podąża za tropem. Semiotyka stała się więc nie tylko badaniem znaków naturalnych, lecz także naturalnych procesów interpretacji. A to wskazuje na sposób, w jaki ludzki umysł może zostać ulokowany w naturze, to znaczy ujęty w perspektywie rozwoju bardziej prymitywnych zdolności semiotycznych. Drugą konsekwencją odkrycia indeksów jest to, że fakt ten zmusza nas do uznania relacji znaku do przedmiotu, która to relacja jest odrębna od procesu nadawania znaczenia⁴⁷.

Pojęcie indeksów jest ostatnio często wykorzystywane w dyskusjach na temat krytyki antropocentryzmu i ludzkiej wyjątkowości. Pomaga także przekroczyć dualistyczne rozumienie kultury i natury. W tym kontekście widać wzrastające zainteresowanie wychodzeniem poza język, niesymbolicznymi formami przedstawiania i sposobami nie-ludzkiej percepcji świata⁴⁸. Znaki indeksalne przyciągają uwagę, ponieważ są typowymi formami zwierzęcej komunikacji (na przykład znako-

wanie zapachem, czy systemy dźwięków wskazujące na obecność drapieżników).

Historia zwierząt, w swoim zorientowanym na przeszłość wydaniu, może prowadzić do sformułowania wielogatunkowej wiedzy o przeszłości. W recenzji z książki *Beastly Natures* (2010) wspomniana wyżej Swart pisze: „między wierszami tej antologii kryje się lament, że historia pisana jest tylko przez ludzi”⁴⁹. W świetle tego, o czym pisałam wcześniej, pojawia się następujące pytanie: czy możemy wyobrazić sobie wiedzę o przeszłości (której nie ograniczałabym tylko do historii), opartą na międzygatunkowym współautorstwie? Pytanie to może wydawać się absurdalne, ale nie dla autorów *The Historical Animal* czy dla prymatologów, takich jak na przykład Sue Savage-Rumbaugh, która opublikowała artykuł jako współautorka z trzema szympancami⁵⁰.

W większości przypadków historia zwierząt zajmuje się zwierzętami domowymi (często totemicznymi), głównie ssakami o wysokiej inteligencji i rozwiniętym systemie nerwowym (końmi, osłami, psami, świniami, owcami, jak również szympancami, gorylami, leopardami i orkami). Ponadto historycy mogą być oskarżani o „zoo-centryczne odchylenie”. Badacze zajmujący się roślinami, jak na przykład Matthew Hall, którzy wciąż działają w modusie Nowej Społecznej Historii i jej „metodologii uciskanych”, twierdzą że „zoo-centryzm jest sposobem na wykluczenie roślin z przestrzeni moralnego namysłu [...], wspomaga ludzką wizję wyższości nad królestwem roślin tak, by rośliny mogły zostać zdominowane”⁵¹. Celem zneutralizowania tego odchylenia korzystne dla historii byłoby rozważenie tematu zarówno zwierząt (nie tylko ssaków), jak i roślin (a może także w pewnym sensie przedmiotów materialnych), jako opartego na wspólnym pochodzeniu (wspólnych przodkach) systemu pokrewieństwa (*kinship*), kohabitacji tych samych przestrzeni i współ-substancjalności (*co-substance*). Zastanówmy się więc, czy i w jaki sposób możemy osiągnąć (mówiąc słowami Eriki Fudge) „międzygatunkową kompetencję”⁵², która pomogłaby zbudować systemy współistnienia ze zwierzętami w przyszłości, lecz także wspomagającą je transgatunkową wiedzę o przeszłości. Jest to o tyle ważne, o ile, jak zauważyła niedawno antropolog Ana Tsing, przetrwanie jest projektem kolaboracyjnym i „wymaga koordynacji między gatunkami”⁵³. Być może istotnie przyszłość wymaga identyfikacji nie tyle z gatunkiem, ile z planetą, a z tego punktu widzenia „wszyscy jesteśmy Ziemiakami”.

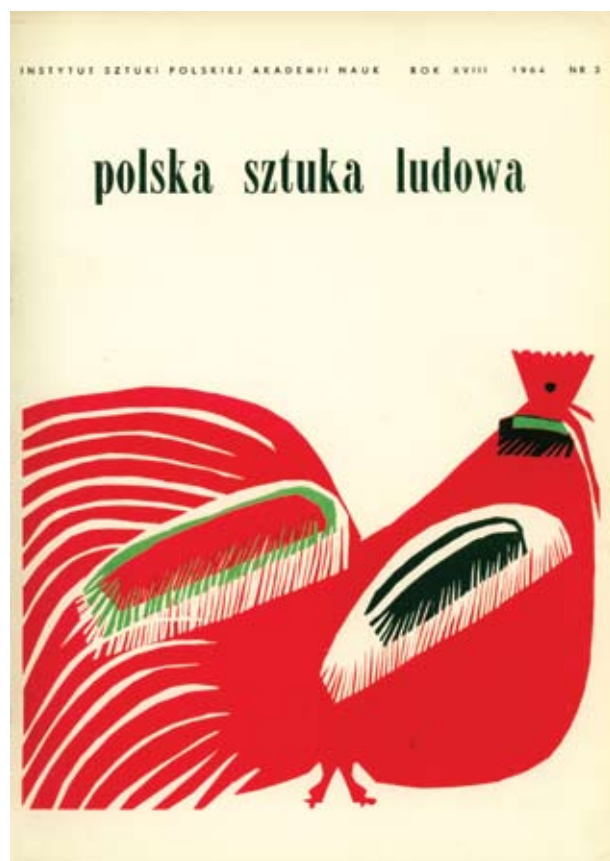
* Artykuł ten stanowi skróconą wersję tekstu *Animal History*, który przygotowany został dla czasopisma „History and Theory”. Z tego też względu nie odnosi się do bogatej już literatury dotyczącej badań zwierząt istniejącej w języku polskim. Paul Roth, David Gary Shaw i Hayden White komentowali wcześniejsze jego wersje, za co bardzo dziękuję.

Przełożył Jan Szpilka

Przekład przejrzała i poprawiła Ewa Domańska

Przypisy

- ¹ Już na początku należałoby zaznaczyć, że określenie „historia zwierząt” jest mylące. Może ono bowiem sugerować, że chodzi o dodanie kolejnego pola badawczego i „wpisywanie zwierząt w historię”, podczas gdy problem jest bardziej złożony. W prowadzonych tutaj rozważaniach dotyczy m.in. możliwości traktowania świadectw, których autorami są zwierzęta (w przypadku niektórych gatunków małp) jako źródeł historycznych, co wskazywałoby, że pisanie historii ze zwierzęcego punktu widzenia nie jest tylko metaforą. Z tego względu zasadne by było używanie określenia „historia zwierzęca”.
- ² Bronisław Malinowski, *Argonauci zachodniego Pacyfiku. Relacja o poczynaniach i przygodach krajowców z Nowej Gwinei* PWN, Warszawa 1981 [1922], s. 57.
- ³ Clifford Geertz, 'Z punktu widzenia tubylca'. O naturze antropologicznego rozumienia, [w:] tegoż, *Wiedza lokalna. Dalsze eseje z zakresu antropologii interpretatywnej*, przeł. Dorota Wolska, WUJ, Kraków 2005, s. 63-77.
- ⁴ Kirsten Hastrup krytykuje taką postawę: „Kryteria akceptowalności teoretycznej czy zasadności nie pochodzą ani od Boga, ani od tubylców. Ustanawiane są w naukowej wspólnocie potencjalnych odszczepieńców i zależą od stopnia, w jakim pasują do doświadczenia. Świata nie można wymyślić w teorii”. Kirsten Hastrup, *Drogi do antropologii. Między doświadczeniem a teorią*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 184.
- ⁵ W podobny sposób, jako „innych” archeolodzy traktują rzeczy, którym usiłują nadać sprawczość. Podejście takie charakteryzowało dyskusje na temat rzeczy, zanim popularna stała epistemologia relacyjna. Omawiam ten problem w artykule *Humanistyka nie-antropocentryczna a studia nad rzeczami*, „Kultura Współczesna”, nr 3, 2008, s. 9-21.



- ⁶ Zob. także: Sandra Swart, 'The World the Horses Made': A South African Case Study of Writing Animals into Social History, „International Review of Social History” 55, nr 2, 2010, s. 241–263; Hilda Kean, *Challenges for Historians Writing Animal–Human History: What Is Really Enough?*, „Anthrozoös” 25, supplement, 2012, s. 55-60.
- ⁷ Terminu „historia symetryczna” używam przez analogię do określenia „archeologia symetryczna”. Wpływ na zbudowanie tego podejścia, które dotyczy relacji między ludźmi i rzeczami, miała teoria aktora-sieci Bruno Latoura. Zgodnie z definicją jednego z głównych przedstawicieli tego kierunku, archeologa Christophera L. Witmore’a, archeologia symetryczna opiera się na założeniu, że „ludzie i nie-ludzie nie powinni być *a priori* postrzegani jako ontologicznie różne, rozdzielone i osobne byty [...]. Wszelkie radykalne oddzielenie i przeciwstawianie sobie ludzi i świata materialnego, który zamieszkują, należy uznać za efekt specyficznego dla nowoczesności sposobu dystrybuowania bytów i segmentacji świata”. Christopher L. Witmore, *Symmetrical Archaeology: Excerpts of a Manifesto*, „World Archaeology” 39, nr 4, 2007, s. 546-562. Zob. także: Bjørnar Olsen, *Symmetrical Archaeology*, [w:] „Archaeological Theory Today”, Ian Hodder (red.), Polity Press, Cambridge 2012, s. 208–228 oraz tegoż, *W obronie rzeczy. Archeologia i ontologia przedmiotów*, przeł. Bożena Shallcross, Instytut Badań Literackich Warszawa, 2013.
- ⁸ Książka Érica Barataya *Le Point de vue animal, une autre version de l'histoire* dotyczy możliwości przedstawiania „zwierzęcej strony historii”, która wykracza poza ludzką historię zwierząt (*l'histoire humaine des animaux*) dokumentującą ich życiowe doświadczenia. Eric Baratay, *Zwierzęcy punkt widzenia. Inna wersja historii*, przeł. Paulina Tarasewicz. W podwórku, Gdańsk 2014. Zob. także: tegoż, *Pourquoi prendre le point de vue animal?*, „Religiologiques”, nr 32, printemps/automne 2015, s. 145-165. Françoise Wemelsfelder prezentuje inne podejście do idei „zwierzęcego punktu widzenia”. Zainspirowana filozofią języka i fenomenologią pisze o dostępie do subiektywnych doświadczeń zwierząt. Twierdzi, że „subiektywne doświadczenie dobrostanu i cierpienia u zwierząt nie jest, jak często się zakłada, zasadniczo niedostępne dla zewnętrznego obserwatora; pogląd taki wywodzi się z mylnej koncepcji doświadczenia jako 'obiekty kausalnego' w mechanistycznym modelu zachowania. Subiektywnie doświadczenie powinno być badane w swoim własnym pojęciowym środowisku, jako pewna perspektywa; powinno być postrzegane w kategoriach tego, jak-to-jest-być konkretnym, indywidualnym zwierzęciem. Zwierzęta w takim przypadku są ujmowane jako sprawcy, 'zachowujące się' [podmioty], których dynamiczne style zachowań mogą być uznawane za ekspresywne kryterium rozumienia ich subiektywnych doświadczeń”. Françoise Wemelsfelder, *Investigating the Animal's Point of View. An Enquiry into a Subject-Based Method of Measurement in the Field of Animal Welfare*, [w:] *Animal Consciousness and Animal Ethics: Perspectives from the Netherlands*, Marcel Dol i inni (red.), Van Gorcum, Assen 1997, s. 73-89.
- ⁹ Zob. także: Miles K. Bensky, Samuel D. Gosling, David L. Sinn, *The World from a Dog's Point of View: A Review and Synthesis of Dog Cognition Research*, „Advances in the Study of Behavior” 45, 2013, s. 209-406; Marian Stamp Dawkins, *From an Animal's Point of View:*

- Motivation, Fitness, and Animal Welfare*, „Behavioral and Brain Sciences” 13, nr 1 (March) 1990, s. 1-9.
- ¹⁰ Concepción Cortés Zulueta, *Nonhuman Animal Testimonies: A Natural History in the First Person?*, [w:] *The Historical Animal*, Susan Nance (red.), Syracuse University Press, Syracuse, New York 2015, s. 118, 121 i 123.
- ¹¹ W. B. Gallie, *Philosophy and the Historical Understanding*, Chatto & Windus, London 1964; Louis O. Mink, *The Autonomy of Historical Understanding*, „History and Theory” 5, nr 1, 1966, s. 24-47 oraz tegoż, *Historical Understanding*, Wesleyan University Press, Middletown, Conn. 1987).
- ¹² Ernest Sosa, *A Virtue Epistemology. Apt Belief and Reflective Knowledge*, Oxford University Press, Oxford 2007) oraz tegoż, *Judgment and Agency* (Oxford/New York: Oxford University Press, 2015). Por. także: Eros Moreira de Carvalho, Flavio Williges, *Sosa on Animal Knowledge and Emotions*, „Analytica” 19, nr 1, 2015, s. 145-160.
- ¹³ Eduardo Viveiros de Castro, *Cosmological Deixis and Amerindian Perspectivism*, „Journal of the Royal Anthropological Institute” 4, nr 2, 1998, s. 469-488, oraz tegoż, *The Relative Native. Essays on Indigenous Conceptual Worlds*, Hau Books, Chicago 2015.
- ¹⁴ Erica Fudge oferuje przydatne omówienie historii zwierząt jako dziedziny badań w artykule *What Was It Like to Be a Cow?*, *History and Animal Studies*, [w:] *The Oxford Handbook of Animal Studies*, Linda Kalof (red.) Oxford University Press, New York 2015. Zob. także: David Gary Shaw, *A Way with Animals*, „History and Theory” 52, nr 4 (December) 2013, s. 1-12.
- ¹⁵ Laura M. Ahearn, *Language and Agency*, „Annual Review of Anthropology” 30, 2001, s. 130 [109–137].
- ¹⁶ Archeolodzy i antropolodzy od lat rozważają problem materialnej sprawczości rzeczy. Dla debat na ten temat kluczowe są książki: Alfred Gell, *Art and Agency*, Clarendon Press, Oxford 1998; Bruno Latour, *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora-sieci*, przeł. Krzysztof Abriszewski i Aleksandra Derra, Universitas, Kraków 2010 i Jane Bennett, *Vibrant Matter: A Political Ecology of Things*, Duke University Press, Durham, NC, 2010. Janet Hoskins oferuje użyteczne podsumowanie „zwrotu ku sprawczości” w artykule: *Agency, Biography, and Objects*, [w:] *Handbook of Material Culture*, Christopher Tilley, Webb Keane, Susanne Küchler, Michael Rowlands & Patricia Spyer (red.), Sage, London 2006, s. 74-84. Por. także: *Material Agency. Towards a Non-Anthropocentric Approach*, Carl Knappett, Lambros Malafouris (red.), Springer, Berlin 2008; Andrew M. Jones, Nicole Boivin, *The Malice of Inanimate Objects: Material Agency*, [w:] *The Oxford Handbook of Material Culture Studies*, Mary C. Beaudry, Dan Hicks (red.) Oxford University Press, Oxford; New York 2010, s. 333–351; Torill Christine Lindstrøm, *Agency ‘in itself.’ A Discussion of Inanimate, Animal and Human Agency*, „Archaeological Dialogues” 22, 2015, s. 207-238.
- ¹⁷ A. Irving Hallowell, *Ojibwa Ontology, Behavior, and World View* (1960), [w:] *Readings in Indigenous Religions*, ed. Graham Harvey (London: Continuum, 2002) [18-49]; Nurit Bird-David, *‘Animism’ Revisited: Personhood, Environment, and Relational Epistemology*, „Current Anthropology” 40 (February 1999) [567-591]; Alf Hornborg, *Animism, Fetishism, and Objectivism as Strategies for Knowing (or not Knowing) the World*, *Ethnos: Journal of Anthropology* 71, nr 1 (2006) [21-32]; Graham Harvey, *Animism. Respecting the Living World* (New York: Columbia University Press, 2006); *The Handbook of Contemporary Animism*, ed. Graham Harvey (Acumen Publishing, 2013); Tim Ingold, „Rethinking the Animate, Re-Animating Thought,” *Ethnos: Journal of Anthropology* 71, nr 1 (March 2006) [9-20].
- ¹⁸ Graham Harvey podaje następującą definicję osoby (*person*): „Osobami są ci, z którymi inne osoby wchodzą w interakcje o różnym stopniu odwzajemnienia. Z osobami można się porozumiewać [...]. Osoby to dynamiczne, relacyjne, kulturowe i społeczne istoty. Cechują się intencjonalnością i sprawczością o różnym stopniu niezależności i wolności. [...] Ludzie stają się animistami ucząc się, jak rozpoznawać osoby oraz, co najważniejsze, ucząc się, jak z nimi wchodzić w relacje. Popularność w dyskursie animistycznym takich terminów, jak szacunek i wzajemność, wskazuje, że rozpoznawalną cechą osoby jest to, że odpowiada ona i/lub inicjuje relacje z innymi osobami. Nie ma w tych dyskursach niczego, co mogłoby wskazywać [...], że ludzie są głównymi przykładami osób. [...] Być może kamień-osoba mogłaby mówić o ‘osobach-innych-od-kamieni’, a drzewo-osoba o ‘osobach-innych-od-drzew’. Takie sformułowania nie mają na celu uprzywilejowywania takiej czy innej klasy osób, ale zwrócenie uwagi na różne stopnie relacyjności”. Harvey, *Animism*, xvii-xviii. Zob. także: Brian Morris, *Animals and Ancestors. An Ethnography*, Berg Publishers, Oxford 2000; Louis S. Warren, *Animal Visions: Rethinking the History of the Human Future*, „Environmental History” 16, 2011, s. 413–417; Erica Hill, *Animals as Agents: Hunting Ritual and Relational Ontologies in Prehistoric Alaska and Chukotka*, „Cambridge Archaeological Journal” 21, nr 3, 2011, s. 407-426.
- ¹⁹ Walter Johnson, *On Agency*, „Journal of Social History” 37, nr 1, 2003, s. 113-124.
- ²⁰ Jason C. Hribal, *Animals, Agency, and Class: Writing the History of Animals from Below*, „Human Ecology Review” 14, nr 1, 2007, s. 101-112; Georgina G. Montgomery, Linda Kalof, *History from Below. Animals as Historical Subjects*, [w:] *Teaching the Animal: Human-Animal Studies Across Disciplines*, Margo DeMello, Georgina Montgomery (red.) Lantern Books, New York 2010, s. 35-47.
- ²¹ Historycy zwierząt są bardzo zróżnicowani, jeśli chodzi o teorie i podejścia, ponieważ najważniejsze dla rozwoju tej dziedziny koncepcje pochodzą spoza obszaru historii. Uprzywilejowaną pozycję w historii zwierząt ma teoria aktora-sieci. Dostarcza ona użytecznych narzędzi dla praktykowania relacyjnej epistemologii (historii). Pozwala na rozważanie ontologii przeszłości w perspektywie płaskiej ontologii Latoura i wyprowadza historię poza modernistyczne (a może nawet i postmodernistyczne) szlaki w kierunku posthumanizmu.
- ²² Zob.: Chris Pearson, *Beyond ‘Resistance’: Rethinking Nonhuman Agency for a ‘More-than-Human’ World*, „European Review of History: Revue européenne d’histoire” 22, nr 5, 2015, s. 710 [709-725]; Bob Carter, Nickie Charles, *Animals, Agency and Resistance*, „Journal for the Theory of Social Behaviour” 43, nr 3, 2013, s. 322–340. Potrzeba rozłączenia pojęć człowieczeństwa, sprawczości i oporu wyrażana była przez badaczy zajmujących się sprawczością już dość dawno temu. Laura M. Ahearn stwierdziła, że „szczególnie dla antropologów ważne jest, by unikać traktowania sprawczości jako synonimu wolnej woli czy oporu”. Ahearn, *Language and Agency*, dz. cyt., s. 130). Jeśli

- chodzi ludzką sprawczość w obrębie badań nad niewolnictwem, problem ten został zauważony m.in. przez Waltera Johnsona w *On Agency*, dz. cyt., s. 115.
- ²³ John Robb, *Beyond Agency*, „World Archaeology” 42, nr 4, 2010, s. 515 [493-520].
- ²⁴ Pearson, *Beyond 'Resistance'*, dz. cyt. s. 719.
- ²⁵ Joshua Specht, *Animal History after Its Triumph: Unexpected Animals, Evolutionary Approaches, and the Animal Lens*, „History Compass” 14, nr 7, 2016, s. 331-332 [326-336].
- ²⁶ Parafrazuję tutaj słowa Torill Christine Lindstrøm: „Jak się wydaje, 'sprawczość' stała się młotem na archeologię” (*'Agency' seems to have become 'a hammer' for archaeology*). Lindstrøm, *Agency 'in itself'*, dz. cyt., s. 207.
- ²⁷ Pascal Eitler proponuje rozważenie historii zwierząt i historii ciała jako „odrębnych form historii społecznej”, które „celują mniej w empatyczną 'historię od dołu’, a bardziej w rozwijanie zdystansowanej 'historii z zewnątrz’, do takiego stopnia, w jakim jest to w ogóle możliwe. W tym sensie nie zajmuje się ona zwierzętami czy ludźmi ani podmiotami jako punktem wyjścia, ale raczej czyni ciała i zmienne sposoby ich konstytuowania przedmiotem refleksji historycznej”. Pascal Eitler, *Animal History as Body History: Four Suggestions from a Genealogical Perspective*, „Body Politics” 2, 2014, Heft 4, s. 274 [259-274].
- ²⁸ Ashish Nandy, *Zapomniane sobowtóry historii*, przeł. Paulina Ambroży-Lis, [w:] *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*, pod red. Ewy Domańskiej, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010, s. 351 i nast.
- ²⁹ Dipesh Chakrabarty, *Historie mniejszości, przeszłości podrzędne*, przeł. Ewa Domańska, [w:] tegoż, *Prowincjonalizacja Europy. Myśl postkolonialna i różnica historyczna*, przeł. Dorota Kołodziejczyk, Tomasz Dobrogoszcz, Ewa Domańska, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2011, s. 142.
- ³⁰ Podążam tutaj śladem Nandy’ego, który jest sceptyczny wobec idei Gyan Prakasha i Dipesh Chakrabarty’ego, twierdząc, że ich krytyka jest „raczej głośnym dopominaniem się o alternatywne historie, a nie o alternatywy dla historii”. Nandy, *Zapomniane sobowtóry historii*, dz. cyt., s. 366.
- ³¹ Zmiany te powodują przewartościowania w tradycyjnym rozumieniu humanistyki jako „grupy nauk, których przedmiotem zainteresowania jest człowiek jako istota społeczna”, a także w zwyczajowym przeciwstawianiu humanistyki naukom społecznym oraz nauk interpretacyjnych naukom eksperymentalnym. Sukces w konstruowaniu zintegrowanej wiedzy mógłby prowadzić do wykształcenia się „trzeciej kultury”, o której pisze John Brockmann: *Trzecia kultura*, John Brockman (red.), przeł. Piotr Amsterdamski et al., CiS, Warszawa 1996.
- ³² Interesująca jest ewolucja idei „radykalnej interdyscyplinarności”. Używając tego terminu w 1989, Stanley Fish odnosił się do dekonstrukcji, marksizmu, feminizmu, radykalnej wersji neopragmatyzmu i nowego historycyzmu, które w pewien sposób utożsamiały interdyscyplinarność z krytyką. Obecnie „radykalna interdyscyplinarność” oznacza łączenie humanistyki, nauk społecznych i nauk przyrodniczych i jest uznawana za konieczny warunek dla prowadzenia innowacyjnych badań. Warto jednak zauważyć, że na przykład „nowy materializm” nawołuje do połączenia obu tych sposobów rozumienia. I tak, Kyla Wazana Tompkins stwierdziła ostatnio, że „zainteresowanie stykiem między ludźmi i nie-ludźmi, które prowadzi do zmiany rozumienia ludzkiej organizacji zmysłów, sugeruje, że myślenie w kategoriach nowego materializmu musi zawierać w sobie radykalną interdyscyplinarność. To z kolei zwraca nas do prowokacji teorii lewicowych, feministycznych, queerowych i krytycznej teorii rasy, których anty-, inter- i trans-dyscyplinarna energia wciąż zachowuje związek z ruchami politycznymi, które je zrodziły”. Stanley Fish, *Being Interdisciplinary Is so Very Hard to Do*, „Profession” 1989, publikacja Modern Language Association, 1989, s. 15-22; Kyla Wazana Tompkins, *On the Limits and Promise of New Materialist Philosophy*, Forum: Emergent Critical Analytics for Alternative Humanities, „Lateral. Journal of the Cultural Studies Association” 5.1 (Spring), 2016 [http://csalateral.org/wp/issue/5-1/forum-alt-humanities-new-materialist-philosophy-tompkins/ - dostęp: 12.07.2016]. Por. także: *Interdisciplinarity: Reconfigurations of the Social and Natural Sciences*, Andrew Barry, Georgina Born (red.), Routledge, London and New York 2013.
- ³³ *The Historical Animal*, dz. cyt., s. 3 i 7.
- ³⁴ Stephanie Zehnle, *Of Leopards and Lesser Animals: Trials and Tribulations of the 'Human-Leopard Murders' in Colonial Africa*, [w:] *The Historical Animal*, dz. cyt., s. 223. Na przykład etologia pokazuje, w jaki sposób leopardy odnoszą się do swoich terytoriów („samice leopardów są filotropicznymi zwierzętami, które spędzają życie blisko miejsca, w którym się urodziły i wyrosły” (Zehnle, dz. cyt. s. 224-225) i pozwala wytłumaczyć zachowania zwierząt i interpretować historyczne źródła w nowy sposób.
- ³⁵ Nicola Foote and Charles W. Gunnels IV, *Exploring Early Human-Animal Encounters in the Galápagos Islands Using a Historical Zoology Approach*, [w:] *The Historical Animal*, dz. cyt., s. 218. Robert Delort przedstawił ten postulat w swojej książce z 1984 roku *Les Animaux ont une histoire*, Seuil, Paris 1984. W tym czasie historycy nie byli jednak jeszcze gotowi na bardziej śmiałe wejścia na tereny badań nauk przyrodniczych i ograniczał ich paradygmat antropocentryczny. Wspomina o tym Baratay, *Zwierzęcy punkt widzenia*, dz. cyt., s. 17, Podobne łączenie z zoologią obserwuje się w antropologii i archeologii. Obie dyscypliny są zainteresowane rolą zwierząt w ludzkich społeczeństwach, ich współistnieniem i koewolucją z ludźmi. Zob.: Samantha Hurn, *What's in a Name? Anthrozoology, Human-Animal Studies, Animal Studies or Something Else? A Comment on Caplan*, „Anthropology Today”, 26, nr 3, 2010, s. 27-28. Simon J. M. Davis, *The Archaeology of Animals* London, Routledge 1987; special issue: *Zooarchaeology: New Approaches and Theory*, „World Archaeology”, 28, nr 1, 1996. Zbliżenie takie widać także w naukach przyrodniczych na co wskazuje pojawienie się takich subdyscyplin, jak „kulturowa prymatologia” (*cultural primatology*) czy „zooarcheologia społeczna” (*social zooarchaeology*). Richie Nimmo, *Animal Cultures, Subjectivity, and Knowledge: Symmetrical Reflections beyond the Great Divide*, „Society & Animals” 20, 2012, s. 173-192; Nerissa Russell, *Social Zooarchaeology. Humans and Animals in Prehistory*, Cambridge University Press, Cambridge 2012.
- ³⁶ Erica Fudge, *Introduction: The Dangers of Anthropocentrism*, [w:] tejże, *Perceiving Animals: Humans and Beasts in Early Modern English Culture*, University of Illinois Press, Urbana 2002, s. 11 i nast. Zob. także: tejże, *Farmyard Choreographies in Early Modern England*, [w:] *Renaissance Posthumanism*, Joseph Campana, Scott Maisano (red.),

- Fordham University Press, New York 2016, s. 145-166. Cf. Jonathan Burt, *Invisible Histories: Primate Bodies and the Rise of Posthumanism in the Twentieth Century*, [w:] *Animal Encounters*, Tom Tyler, Manuela S. Rossini (red.), Brill Academic Publishers, Leiden, Boston 2009, s. 159-170; Iman Jackson Zakiyyah, *Animal: New Directions in the Theorization of Race and Posthumanism*, „Feminist Studies” 39, nr 3, 2013, s. 669-685.
- 37 Piszę na ten temat w artykule: *Historia w kontekście posthumanistyki*, „Historyka”, 45, 2015, s. 5-21.
- 38 Éric Baratay, *Building an Animal History*, transl. Stephanie Posthumus, [w:] *French Thinking about Animals*, Louisa Mackenzie, Stephanie Posthumus (red.), Michigan State University Press, East Lansing 2015, s. 3-6 [3-14].
- 39 Cary Wolfe, *Animal studies, dyscyplinarność i post(humanizm)*, przeł. Karolina Krasucka, „Teksty drugie” 1-2, 2013, s. 149. Wolfe podaje przykład historyka, który opisując okrutny los koni na polach bitew I wojny światowej tylko pozornie pracuje w paradygmacie antropocentrycznym, jedynie reagując na zmiany w humanistyce, jednak „wewnętrzna dyscyplinarność może pozostać do szpiku humanistyczna”. Tamże, s. 149-150.
- 40 Nawiązuję tutaj do Imre Lakatos, który pisał, że „tam, gdzie teoria wlecze się za faktami, mamy do czynienia z marnymi, degenerującymi się programami. [...] Teoria w ramach postępowego programu badawczego wiedzie do odkrycia nieznanych dotąd nowych faktów. Natomiast w ramach programów degenerujących się teorie wytwarzane są jedynie w celu wchłonięcia faktów znanych”. Imre Lakatos, *Nauka i pseudonauka*, [w:] tegoż, *Pisma z filozofii nauk empirycznych*, przeł. W. Sady, PWN, Warszawa 1995, s. 360-361.
- 41 Wolfe, *Animal studies*, dz. cyt., s. 150.
- 42 Ma już na przykład swoje własne poddyscypliny badań, takie jak na przykład miejska historia zwierząt. Zob.: *Animal Cities. Beastly Urban Histories*, Peter J. Atkins (red.), Ashgate, Burlington, VT 2012.
- 43 Mahesh Rangarajan, *Animals with Rich Histories: The Case of the Lions of Gir Forest, Gujarat, India*, „History and Theory” 52, nr 4, 2013, s. 109-127.
- 44 Edward J. Petruso, Thomas Fuchs, Verner P. Bingman, *Time-Space Learning in Homing Pigeons (Columba livia): Orientation to an Artificial Light Source*, „Animal Cognition” 10, nr 2 2007, s. 181-188; Aaron P. Blaisdell, Kosuke Sawa, Kenneth J. Leising, Michael R. Waldmann, *Causal Reasoning in Rats*, „Science” 311, nr 5763, 2006, s. 1020-1022].
- 45 Podejście to jest promowane przez takie dziedziny jak zoosemiotyka. Dario Martinelli, *A Critical Companion to Zoosemiotics. People, Paths, Ideas*, Springer, Dordrecht; New York 2010.
- 46 Sandra Swart, *Zombie Zoology: History and Reanimating Extinct Animals*, [w:] *The Historical Animal*, dz. cyt., s. 70.
- 47 T.L. Short, *The Development of Peirce's Theory of Signs*, in *The Cambridge Companion to Peirce*, Cheryl Misa (red.), Cambridge University Press, Cambridge 2006, s. 222-223 [214-240].
- 48 W szeroko komentowanej książce *How Forests Think. Towards an Anthropology beyond the Human*, antropolog Eduardo Kohn przywołuje teorię znaków Peirce'a, by przypomnieć, że zarówno ludzie, jak i nie ludzie używają znaków, choć symbole są charakterystyczne tylko dla ludzi. Kohn podkreśla wagę badań ponadgatunkowych prób komunikowania się, które mają miejsce w wieloga-
- tunkowym świecie semiozy. Eduardo Kohn, *How Forests Think: Toward an Anthropology beyond the Human*, University of California Press, Berkeley 2013.
- 49 Sandra S. Swart, *Historians and Other Animals*, omówienie pracy *Beastly Natures: Animals, Humans, and the Study of History*, Dorothee Brantz (red.), H-Environment, H-Net Reviews. November 2011, <http://www.h-net.org/reviews/showrev.php?id=31301> [dostęp: 16.07.2016].
- 50 Zob.: Susan Savage-Rumbaugh, Kanzi Wamba, Panbanisha Wamba, Nyota Wamba, *Welfare of Apes in Captive Environments: Comments On, and By, a Specific Group of Apes*, „Journal of Applied Animal Welfare Science” 10, nr 1, 2007, s. 7-19]. Oczywiście, szympansy (Kanzi Wamba, Panbanisha Wamba i Nyota Wamba) nie pisały artykułu, ale komunikowały się z badaczką (Sue Savage-Rumbaugh) i odpowiadały na pytania dotyczące ich potrzeb. Artykuł wzbudził duże zainteresowanie, bowiem podważył ludzki monopol na tworzenie wiedzy i demonstrował możliwość wielogatunkowego autorstwa i konstruowania ponadgatunkowej wiedzy. Zob.: Gay A. Bradshaw, *An Ape Among Many: Co-Authorship and Trans-Species Epistemic Authority*, „Configurations” 18, nr 1-2, 2010, s. 15-30. Warto przy tym zauważyć, że problem takiego współautorstwa nie dotyczy tylko zwierząt, lecz także inteligentnych maszyn.
- 51 Matthew Hall, *Plants as Persons. A Philosophical Botany*, Sunny Press, Albany, NY 2011, s. 6.
- 52 Erica Fudge, *A Left-Handed Blow: Writing the History of Animals*, [w:] *Representing Animals*, Nigel Rothfels (red.), Indiana University Press, Bloomington 2002, s. 11 [3-18].
- 53 Ana L. Tsing, *The Mushroom at the End of the World: On the Possibility of Life in Capitalist Ruins*, Princeton University Press, Princeton 2015, s. 156, 280.

